Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 92. — ROK XXXVII.

WTOREK 8. KWIETNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA ŚW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłk. pocztow.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Marjawici chwalą „tolerancję" religijną bolszewików.

WŁADZE WINNY ZWRÓCIĆ UWAGĘ NA PROPAGANDĘ BOLSZEWICKĄ MARJAWITÓW.

(KAP). Marjawici **wystąpili ostatnio przeciwko orędziu Ojca św.** o prześladowaniu religji w Rosji sowieckiej, motywując tem, że **w Sowietach panuje całkowita tolerancja religijna (!), że niema tam ani ucisku, ani prześladowania zarówno duchowieństwa, jak i wiernych.**

W dodatku do organu marjawickiego „Królestwo Boże na ziemi" p. t. **„Głos Prawdy"** z dn. 27 marca rb. czytamy m. in.

„Gdy tedy **Watykan stracił nadzieję pokojowego, za pomocą konkordatu i jezuitów** zawładnięcia Rosją (?), i upewnił się, że z bolszewikami nigdy nie będzie mógł wejść w porozumienie, uderzył teraz na alarm i wzywa cały świat do krucjaty, do krzyżowej wyprawy na bolszewików, wzywa w tym czasie, **kiedy w Rosji rzeczywiście już panuje bezwzględna (!) tolerancja religijna** i kiedy ani popi, ani księża katoliccy, ani lud za wyznawanie swych przekonań religijnych nie idą na „rozstrzał". Bo że tak jest, stwierdzają to wobec całego świata sami biskupi prawosławnego kościoła w Rosji, na czele z metropolitą Sergjuszem: i to **samo stwierdza pełnomocnik posła angielskiego (?)** w Moskwie, który w tych dniach przybył z Moskwy na rozkaz rządu angielskiego, aby zdać sprawę, czy istotnie w Rosji jest tolerancja, czy też prześladowanie religijne. Przybyły do Londynu pełnomocnik posła angielskiego z Moskwy komunikuje rządowi angielskiemu, że **co pisał metropolita Sergjusz i ambasador bolszewików, Rykow, o tolerancji religijnej w Rosji, jest prawdą.**

Widzimy więc, że cała ta akcja watykańska, nosząca nazwę „krucjaty modlitw", za którą poszły i inne wyznania, **ma na celu jedynie tylko wywołanie wojny wszechświatowej (!), zmiażdżenie bolszewików i dostanie** się jezuitów i kleru watykańskiego do Rosji, tej „Ziemi Obiecanej", pożądanej oddawna dla papieskiego Rzymu".

Jak widać z powyższych ustępów, są one jakby żywcem wyjęte z „Prawdy" lub „Izwiestji" moskiewskich. W zupełnie fałszywem świetle przedstawiają szlachetną inicjatywę Ojca św. **oraz podają kłamliwą wiadomość, że poseł angielski w Moskwie stwierdził, iż w Rosji niema prześladowania religijnego.**

Do powyższego dodatku organu marjawickiego załączone są ulotki o następującej treści:

„Papież i księża wołają Was do kościołów **przeciwko rzekomym (?)** prześladowaniom religji w ZSRR. Wierzcie, że wszystkie kazania o rzekomym ucisku religji w ZSRR. **to fałsze i kłamstwa, wymyślone przez burżuazję (?) i księży, którzy chcą Was użyć za narzędzie dławienia we krwi państwa robotników i chłopów.**

W ZSRR. niema prześladowań regijnych. Państwo proletarjackie broni się (?) tylko przed kontrrewolucyjną działalnością kapitalistów, obszarników, popów, księży i rabinów, którzy we wspólnym froncie chcą narzucić wyzwolonym masom pracującym ZSRR. jarzmo nowego ucisku (?) i wyzysku kapitalistycznego. Precz z wojną przeciwko ZSRR! Precz z klerykalnymi podjudzaniami wojennemi!".

Rosja w przededniu wielkich rozstrzygnięć

WRZENIE WŚRÓD ROBOTNIKÓW, DEZORJENTACJA BIUROKRACJI. — DNI DYKTATORA STALINA POLICZONE.

Wiedeń 6. 4. (PAT). Korespondent „Neue Freie Presse" wywodzi, że **Rosja sowiecka znajduje się w przededniu rozstrzygnięć historycznych.** Złagodzenie akcji kolektywistycznej na wsi, wywołało **wrzenie przeciwko Stalinowi wśród robotników i dezorjentację wśród najniższej biurokracji partyjnej i rządowej.** W Moskwie krążą najrozmaitsze pogłoski. W każdym razie **nigdy jeszcze nie była pozycja Stalina tak ciężką, jak obecnie.** Dawni jego przeciwnicy w zarządzie partyjnym oświadczają jawnie, że **nie było potrzebnem rozpętanie burzy, aby potem trąbić do moralnego odwrotu. Wymieniają już nawet nazwiska następców Stalina.** Najpopularniejszym obecnie człowiekiem w stronnictwie komunistycznem jest **Piatakow,** b. przywódca bolszewików ukraińskich. **Piatakow był pomocnikiem Dzierżyńskiego** w komisarjacie przemysłowym, kierownikiem misji handlowej w Paryżu w czasie, kiedy był opozycjonistą, a następnie kierownikiem banku państwowego. Drugim kandydatem jest kierownik związków zawodowych **Tomski.** Korespondent kończy pytaniami: Czy Stalin zostanie, czy nastąpi termidor; przyjdzie nowy człowiek, czy też nastąpi znów zbiorowe kierownictwo partji, jak w początkach rewolucji? **Wszystko to wyjaśni przyszłość.**

Dyplomatyczna afera rodzaju Biesiedowskiego.

RADCA POSELSTWA SOW. W SZTOKHOLMIE DOWIADUJE SIĘ Z DZIENNIKÓW O ZWOLNIENIU.

Sztokholm, 6. 4. (PAT). Radca poselstwa sow. w Sztokholmie Dymitrejewski złożył następujące oświadczenie w sprawie odwołania go przez rząd sowiecki z zajmowanego stanowiska. O odwołaniu mnie z mojego stanowiska **dowiedziałem się tylko z dzienników,** nie mniej przeto **zdaję sobie sprawę z motywów tego kroku rządu Z. S. R. R.** Motyw formalny **został dostarczony** przez nieuczciwe osoby, które wykorzystały wypowiedzianie przezemnie w prywatnych rozmowach **pragnienie poświęcenia się pracy naukowej zagranicą i porzucenia w tym celu służby państwowej.** Są jednakże **i inne motywy odwołania mnie.** Chodzi mianowicie o to, że przeszedłem **do obozu komunistycznego z obozu eserów** (partja socjalistów rew.), partji wiernej tradycjom bohaterskiej inteligencji i jako taki byłem zawsze obcy biurokracji komunistycznej. Mogę być tylko **wdzięczny tym prowokatorom za to, że ułatwili mi zerwanie z rządem sowieckim, na co tak trudno było mi się zdecydować.**

Zjazd Gł. Stow. Urzędn. Państw. rozpoczął obrady

Warszawa 6. 4. (PAT). Dzisiaj rozpoczęły się obrady walnego zjazdu Głównego Stow. Urzędników Państw. Na zjazd przybyło 118 delegatów z całego kraju. Na otwarciu zjazdu obecni byli: premjer Walery Sławek, min. pracy i op. społ. Prystor, min. sprawiedliwości Car. Ministra spraw zagr. reprezentował Jerzy Matusiński, szef sekretarjatu M. S. Z., a min. spraw wewn. Władysław Weisbrot. Minister rob. publ. Matakiewicz nadesłał depeszę usprawiedliwiającą jego nieobecność. Obrady otworzył prezes zarządu głównego Stanisław Warmski, witając przybyłych na zjazd przedstawicieli rządu, poczem odczytał depeszę nadesłaną przez marsz. Piłsudskiego. W przemówieniu swojem prezes skreślił sprawozdanie z działalności związku, poczem postawił wniosek o wysłanie depesz hołdowniczych do P. Prezydenta Rzplitej i marsz. Piłsudskiego. Wniosek przyjęto przez aklamację. Po wyborach komisji mandatowej przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem za rok ubiegły. Na porządku dziennym obecnego zjazdu znajduje się szereg bardzo ważnych dla rzesz urzędniczych spraw, a m. in. **projekt ustawy o pragmatyce, projekty nowel do ustawy dyscyplinarnej i ustawy emerytalnej, dwa projekty kas, a mianowicie kasy oszczędnościowo pożyczkowej i kasy wzajemnej pomocy. Zjazd potrwa 2 dni.**

———o———

Nowe metody min. Zaleskiego.

P. minister Zaleski okroił wydatki na opiekę kulturalno-oświatową nad Polakami zagranicą, tłumacząc się tem, że mu parlament zmniejszył o 2 milj. zł. fundusz propagandowy. Trzeba wyrazić ubolewanie, że p. Zaleski, który dotąd w stosunkach ze Sejmem postępował jak gentleman, przyswaja sobie teraz osławione metody tych sanatorów, którzy ze skreślenia 2 milj. na fundusz dyspozycyjny M. Spraw Wojsk. czynili Sejmowi zarzut, iż odmawia pieniędzy na zwalczanie szpiegostwa.

Przypominamy wobec tego, że Sejm p. Zaleskiemu uchwalił:

1) **na fundusz dyspozycyjny — 4,200.000 złotych;**

2) **na fundusz propagandowy — 4,260.000 złotych;**

3) **na fundusz reprezentacyjny — 1,000.000 złotych.**

Razem 9,260.000 złotych

Takimi funduszami nie dysponuje **żaden** minister spraw zagran. w Europie i nie dysponował żaden z poprzedników p. Zaleskiego przed r. 1926. Jest niesłychanem, że p. Zaleski otrzymawszy na r. 1930/31 o 2 milj. mniej niż w r. ub. (co choćby z uwagi na straszną sytuację gospodarczą jest zupełnie usprawiedliwionem), czyni oszczędności akurat na opiece kulturalno-oświatowej, a nie np. na wydawaniu książek gloryfikacyjnych Piłsudskiego we wszystkich językach, na odczytach i podróżach propagandowych różnych Jellentów i Kaden-Bandrowskich.

Słusznie zapytuje z powodu zarządzenia p. Zaleskiego jedno z pism warszawskich:

„Jeżeli p. Zaleski „musi" zredukować pomoc oświatowo-kulturalną dla Polaków zagranicą, jeżeli mu nie wystarcza 9.260.000 zł., to na co panowie wydajecie te miljony? Pomyślcie, czytelnicy: prawie 10,000.000 zł. „do rozporządzenia" w okresie katastrofy gospodarczej"!

Nowe kredyty dodatkowe na rok ub.

Rząd złożył w kancelarji Sejmu odpowiednie projekty.

Do kancelarji Sejmu wpłynęły w sobotę trzy projekty rządowe o kredytach dodatkowych na rok budżetowy 1929/30, mianowicie: na dotację dla Państw. Banku Rolnego na pomoc kredytową dla Polaków 3 milj. złotych, na wybory do Sejmu i Senatu w sumie 182.100 złotych, wreszcie na dopłatę do zabezpieczenia na wypadek bezrobocia oraz pomoc dla bezrobotnych wsi i miast.

———o———

GIBSON OGŁASZA WARUNKI POROZUMIENIA MIĘDZY ANGLJĄ, AMERYKĄ I JAPONJĄ.

Londyn 6. 4. (PAT). Ambasador Stanów Zjednoczonych członek delegacji amerykańskiej Gibson, wygłosił dzisiaj po południu przemówienie przed mikrofonem radjostacji londyńskiej, przeznaczone dla radjosłuchaczy amerykańskich. **Gibson oświadczył, że w tygodniu ubiegłym zawarto porozumienie między Stanami Zjednoczonemi, Wielką Brytanją i Japonją.** Oznacza ono, że floty wojenne wszystkich trzech mocarstw zmniejszone zostaną o 9 pancerników.

P.Z.L. nie zdyskwalifikował Petkiewicza.

W związku z pogłoskami o **rzekomej dyskwalifikacji Petkiewicza przez P. Z. L.,** zarząd **P. Z. L. twierdzi, iż jakkolwiek sprawa dyskwalifikacji Petkiewicza przez Związek łotewski była przez zarząd P. Z. L-go szczegółowo rozpatrywana, to jednak żadnej uchwały zawieszającej lub dyskwalifikującej zarząd nie powziął.**

Gdy p. Car powraca..

„Monitor Polski" zamieścił 12 telegramów gratulacyjnych, nadesłanych do min. sprawiedliwości p. Cara, z okazji powrotu na stanowisko.

Czytamy, że depesze takie nadesłali: **dr. Frendl,** prezes Sądu Apel. w Katowicach, p. **Strawiński,** prezes Sądu Apel. w Krakowie, prokurator apel. w Krakowie **dr. Tokarz, dr. Szymanowicz,** prokurator Sądu Apel. we Lwowie, prezes Sądu w Stanisławowie **Metella,** prezes Sądu Apel. w Lublinie **Sekutowicz,** prokurator **Kamiński** w Lublinie, prezes Sądu w Toruniu **Chodecki,** prokurator w Suwałkach **Karczewski,** prokurator Sądu Apel. w Toruniu **Janicki,** grono adwokatów poznańskich, za których podpisał się **dr. Jeszke-Chmielewski,** wreszcie wiceprez. m. Krakowa **dr. Wieigus (!).**

(Uw. Red.) Różnie można tłumaczyć depesze sędziów i prokuratorów do p. Cara, **autora głośnego dekretu o sądownictwie, godzącego w niezależność sędziowską,** — do p. Cara, pod którego adresem padło w liście otwartym, powtórzonym przez całą prasę niezależną, pytanie, czy minister **„staje w służbie prawa, czy też uczyni nadal z prawa służbę doraźnej polityki".** Niektórzy z wysyłających depesze, powodowani są **wdzięcznością,** inni **obawą,** jeszcze inni **nadzieją awansu.**

Już z „własnej pilności" znalazł się na liście hołdowników wicepr. dr. Wielgus, b. sędzia, podobno „szczery demokrata".

Wiedeń 6. 4. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Białogrodu: Dzisiaj zmarł w 84 roku życia **patrjarcha Dymitr, głowa kościoła serbsko-prawosławnego.**

FEDEROWICZ i PALUGYAY, KRAKOW, PODWALE 6.

ZAPRZYSIĘŻENI DOSTAWCY WIN MSZALNYCH

POLECAJĄ: WINA WĘGIERSKIE — Z WŁASNYCH WINNIC. — SPECJALNOŚĆ: WINA MSZALNE.
WINA FRANCUSKIE — ZNANYCH FIRM: J. CALVET & CIE, — BORDEAUX i BEAUNE.
: SCHRÖDER & SCHŸLER & CIE, BORDEAUX

TAMŻE DETALICZNA SPRZEDAŻ WSZELKICH TRUNKÓW PO CENACH KONKURENCYJNYCH!

Co słuchać w Krakowie.

Kraków, dnia 7-go kwietnia 1930.
Poniedziałek 7: św. Epifanjusza.
Wtorek 8: św. Dionizego bp.
Wtorek 8: wschód słońca o godz. 5.24, zachód o godz. 18.41.

———o———

DESZCZ. Po pięknej sobotniej pogodzie temperatura w dniu wczorajszym znacznie się obniżyła. Niemal przez cały dzień padał deszcz, a termometr wskazywał 6° C.

KTO Z AKADEMIKÓW MOŻE UBIEGAĆ SIĘ O NOMINCJĘ NA PODPORUCZNIKA REZERWY? Studenci, którzy nie są rezerwistami W. P. a mają służbę ochotniczą frontową w 1920, bądź byli w powstaniu górnośląskiem 1921 r. mogą się ubiegać w roku bieżącym o przemianowanie ich na podporuczników rezerwy. Podanie skierowane do Ministerstwa Spraw Wojsk. (biuro personalne) ma zawierać życiorys z dokładnym opisem przebiegu służby ochotniczej (front) z powołaniem się na ewidencję P. K. U., zaświadczenie wyższej uczelni i świadectwo moralności, podanie należy przesłać do dnia 12 bm. do Referatu Wojskowego Nacz. Kom. Akad. — Warszawa, Akademicka 5, skąd dn. 14-go kwietnia zbiorowo będą odesłane do Min. Spr. Wojsk.

KARY DORAŹNE NA NIEKULTURALNYCH PASAŻERÓW KOLEJOWYCH. W sferach kolejowych omawiany jest projekt nadania konduktorom kolejowym prawa pobierania kar doraźnych „mandatowych“ od osób złośliwie zanieczyszczających wnętrza wagonów. Przepisy kolejowe przewidują wprawdzie kary za niszczenie wagonów — jednak dotyczy to tylko poważniejszych uszkodzeń.

WŁAMANIE. W nocy z 4 na 5 b. m. niewyśledzeni dotąd apasze wyważyli drzwi, prowadzące do składu wódek firmy Ganz przy ul. Krakowskiej 39 i skradli kilkadziesiąt flaszek koniaku. Włamywacze uraczyli się na miejscu zawartością jednej flaszki, poczem wraz z łupem wynieśli się niepostrzeżenie.

CZYJ ZEGAREK? Michał Drechny, alumn Seminarjum duchownego, idąc plantami w stronę Uniwersytetu, znalazł srebrny zegarek damski z branzoletką. Zegarek jest do odebrania w wydziale śledczym policji.

———o———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Melo“ (z udz. K. Junoszy-Stępowskiego — nowość).
Wtorek: „Melo“ (z udz. K. Junoszy-Stępowskiego — nowość).
Środa: „Melo“ (z udz. K. Junoszy-Stępowskiego — nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: I. „Dlatego że cię kocham“ (w roli gł. Eliza Tamary).
II. „Tylko dla kobiet“ (w roli gł. Mary Prevost).
BAGATELA: „Rywal własnego syna“ (Harry Liedtke).
SZTUKA: „Melodja serc“ (film dźwiękowy).
NOWOŚCI: „Cnotliwe dziewczęta“.
CORSO: „Policmajster Tagiejew (w głównej roli Bogusław Samborski).
WARSZAWA: „Pat i Patachon w Luna-Parku“.
UCIECHA: „Odszczepieniec“ i „Orzechy kokosowe“ (filmy dźwiękowe).

———o———

BOLESŁAW KON, świetny pianista- wirtuoz wystąpi z jedynym koncertem w czwartek, 10 bm. wykonuwując bogaty program składający się z utworów Bacha, Brahmsa, Schumana, Chopina, Szymanowskiego i in. Bilety już do nabycia w kasie przy sali.

———o———

NEKROLOGJA.

† FLORA 1° BIELECKA, 2° NOWAKOWA, wdowa po urzędniku, zmarła w Krakowie, przeżywszy lat 70. Pogrzeb odbędzie się dziś w poniedziałek o godz. 4 po południu z kaplicy cmentarza rakowickiego, a we wtorek o godz. 8 rano zostanie odprawione za jej duszę nabożeństwo w kościele OO. Kapucynów. Zmarła była matką p. Pilchowej, żony wojewódzkiego komendanta policji w Krakowie.

———o———

Psychotechniczne badania szoferów.

Z wielu województw nadchodzą do Ministerstwa spraw wewn. i robót publ. żądania, aby zarządzić przymusowe badania psychotechniczne szoferów i na prowincji ze względu na wielką liczbę wypadków na szosach. W ministerstwach uznano słuszność tego postulatu. W najbliższym czasie **zorganizowane mają być lotne komisje z przenośnemi aparatami psychotechnicznemi,** które będą wyjeżdżały do miast wojewódzkich w okresie wydawania tam numerów samochodowych i będą dokonywały badań. Szoferzy zdyskwalifikowani nie będą mogli otrzymywać prawa jazdy.

Jeśli idzie o **Kraków,** to posiada on własną, bogato wyposażoną pracownię psychotechniczną, która **już od dawna przeprowadza badania szoferów.** Rozciągnięcie tych badań na wszystkich adeptów „sztuki“ szoferskiej miałoby ten dobry skutek, że przyczyniłoby się w dużej mierze do zapobiegnięcia wypadkom samochodowym, wywoływanym często z winy kierowców.

Pielgrzymka na ogólnopolski Kongres Eucharystyczny w Poznaniu.

W czasie od 26—29 czerwca b. r. odbędzie się w Poznaniu **Pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny.** Kongres obejmuje 15 sekcji: kapłańską dla inteligencji, akademicką, kobiecą, misyjną, dla akcji katolickiej, literacko-prasową, młodzieży męskiej, młodzieży żeńskiej, apostolstwa modlitwy, pedagogiczną, tercjarską, emigracyjną i charytatywną. Celem zorganizowania na Kongres pielgrzymki z diecezji krakowskiej zawiązał się Komitet, który **pod przewodnictwem Księcia Metropolity Sapiehy** odbył swe pierwsze posiedzenie dnia 2 kwietnia b. r. **Zadaniem Komitetu będzie wystaranie się o pociągi, o zniżki kolejowe i kwatery w Poznaniu.**

Uczestnicy, którzy należą do katolickich organizacyj winni swój udział w pielgrzymce zgłaszać za pośrednictwem swoich organizacyj, które zebrane zgłoszenia **najpóźniej do 20 maja przedłożą Komitetowi.** Katolicy nie należący do organizacyj zechcą się zgłosić listownie wprost do Komitetu. W zgłoszeniach należy wyszczególnić czy zgłaszający się pragnie uczestniczyć w Kongresie przez wszystkie 4 dni, czy też tylko w ostatnim dniu Kongresu i w jakich sekcjach zamierza wziąć udział. Uczestnicy otrzymają w swoim czasie legitymację.

Bliższe szczegóły o kosztach podróży i utrzymania poda w swoim czasie Komitet, którego biuro mieści się **w Krakowie, przy ul. Wolskiej 6, parter.** Za Komitet: **A. Turowicz.**

Jak się przedstawia „porządek domowy“ w dzielnicach podmiejskich.

W myśl zarządzenia magistratu m. Krakowa, w sieni każdego domu ma być wywieszony regulamin porządku domowego, aby lokatorzy mogli dowiedzieć się na miejscu o obowiązkach porządkowych, jakie ciążą na nich z tytułu zajmowanego mieszkania. O ile regulaminy takie widnieją w domach Starego Krakowa i przez kulturalnych lokatorów są przestrzegane, o tyle rzecz się ma całkiem inaczej w dzielnicach podmiejskich. Mimo najlepszych chęci ze strony właściciela domu, **regulamin porządku domowego uważany na peryferjach za niepotrzebny „kaganiec wolności obywatelskiej“, jest systematycznieprzez „liberalnych“ lokatorów niszczony, a sienie i klatki schodowe zastawiane najprzeróżniejszemi rupieciami, nadającemi domowi wygląd jakiegoś bezładnego targowiska, a nie przyzwoitej sadyby ludzkiej.**

Magistrat winien przez swe podwładne organa, a zwłaszcza komisarjaty obwodowe, pilnować, aby regulamin porządku domowego widniał w każdym domu i był przestrzegany, a opornych i niekulturalnych lokatorów, zdzierających regulaminy i zanieczyszczających sienie i klatki domów, pociągał do surowej odpowiedzialności.

Prośba o jedną książkę.

Prosimy o jedną dobrą książkę, w domu naszym już niepotrzebną, dawno przeczytaną, nikomu nieużyteczną. O ciekawą powieść, popularną broszurę naukową, podręcznik szkolny, rocznik czasopisma. Za kratą więzienną żyje w waszem mieście kilka setek więźniów. Bibljoteka więzienna nie posiada najpopularniejszych arcydzieł literatury polskiej — nie zadowala wogóle żądnych wartościowej lektury czytelników. Trzeba jej pomóc choć trochę, ale szybko. Niekoniecznie imponującym darem nie gotówką nawet. — jedną pożyteczną książką. Jedną z tych, które stosami zajmują bezużytecznie miejsce po Waszych domach.

Przyszlijcie ją pod adresem Senacka 3. Telefonujcie pod Nr. 1318, by się po nią zgłoszono Jeżeli się interesujecie tym ciekawym — wyłączonym ze społeczeństwa światem więziennym, **zajrzyjcie czasem w mury więzienia, oglądnijcie przedstawienia i uroczystości jego mieszkańców. Przekonacie się, że zamiast ich potępiać trzeba im raczej pomóc w interesie społeczeństwa!** Wtedy przyniesiecie im przynajmniej jedną książkę.

Naczelnik więzienia: **Bauer.**

WALNY ZJAZD T. N. S. W. W GDAŃSKU.

Doroczny Walny Zjazd T. N. S. W. **odbędzie się w Gdańsku w dn. 24 i 25 kwietnia br.** W dniu 26 kwietnia uczestnicy Zjazdu udadzą się na Hel celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia Domu Wypoczynkowego T. N. S. W. p. n. „Jantarowa Checza“. Tegoroczny Zjazd, który odbędzie się w 10-tą rocznicę założenia Zjednoczonego T. N. S. W. (1919 rok), będzie miał charakter uroczysty, jubileuszowy.

ZASĄDZENIE NACZELNIKA WYDZ. OPIEKI SPOŁ. WOJEWÓDZTWA.

Dnia 3 b. m. odbyła się rozprawa w sądzie grodzk. w Krakowie p. Flor. Ziarkowej z Wieliczki przeciw Dr. Macko, Naczelnikowi Wydz. Opieki Społ. Województwa krak.

Oskarżony przy interwenjowaniu p. Ziarkowej o zapomogę dla ginącego z głodu bezrobotnego obrzucił ją publicznie epitetem „warjatki“. Ponieważ na podstawie badań psychjatrów uznano p. Fl. Ziarkową za zupełnie zdrową na umyśle — stwierdzono temczasem winę oskarżonego. Dr. Macko został skazany na 4 dni aresztu i ponoszenie kosztów. P. Ziarkowa zgłosiła odwołanie od niskiego wymiaru kary.

H. S.

Ze Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej.

Zjazd Związku Okr. T. S. L. we Lwowie

Wczoraj w niedzielę odbył się zjazd Okręg. Związku Tow. Szkoły Ludowej. Przewodniczył **dr Gubrynowicz,** sekretarzował p. **Bajorek.** Na zjazd przybyli **delegaci 82 kół w liczbie przeszło 70 osób.** Po zagajeniu, sekretarz Związku p. **Bajorek** złożył sprawozdanie z pracy Związku, poczem poszczególni delegaci składali sprawozdanie z rozwoju kół T. S. L. w różnych miejscowościach. Następnie rozwinęła się ożywiona parogodzinna dyskusja. **Zjazd wybrał nowy zarząd Zw. Okr. T. S. L.**

Obszerniejsze sprawozdanie odkładamy do jutrzejszego numeru.

———o———

Zjazd Zw. Archidiec. Pań św. Wincentego a Paulo.

odbył się wczoraj w niedzielę. Mszę św. odprawił **ks. arcyb. Twardowski,** który wygłosił zarazem do uczestniczek Zjazdu piękne przemówienie oraz udzielił im swego arcypasterskiego błogosławieństwa. Obradom przewodniczyła **księżna Lubomirska** z Przeworska. Po południu **doc. dr Halban** wygłosił referat, w którym przedstawił **historję rozwoju miłosierdzia chrześcijańskiego.** Na zakończenie przemówił **ks. biskup sufr. Lisowski.** Po zakończeniu obrad odbyła się wspólna herbatka.

Rocznicę 10-tą powstań śląskich uczczno akademją.

W niedzielę w południe staraniem **„Legjonu Śląskiego“** odbyła się w sali Teatru Małego uroczysta akademja z okazji rocznicy powstań śląskich. Akademję zaszczycili swoją obecnością p. woj. **Gołuchowski, gen. Popowicz,** sen. prof. **Thullie,** komisarz rządu na miasto Lwów prof. **Nadolski** i szereg innych osobistości. Przemówienie główne wygłosił prof. **Nawrocki, który przedstawił obszernie tło pierwszego, drugiego i trzeciego powstania śląskiego i podkreślił bohaterstwo ludu śląskiego.** Następnie **p. majorowa Otto** odśpiewała arje z oper Niewiadomskiego i Moniuszki, p. **Rusocki** wykonał arję z opery „Straszny Dwór“. Orkiestra Szkoły Technicznej pod batutą **prof. Nawrockiego** odegrała szereg pieśni śląskich. Na drugą część akademji złożyła się recytacja utworu Zbierzchowskiego pod tyt. „Tak długo cierpiał górnośląski lud“ w wykonaniu p. Kopaczówny i część muzykalno-wokalna.

———o———

ARESZTOWANIE SZPIEGA W TARNOPOLU.

Władze wojskowe aresztowały w Tarnopolu Józefa Ćwiklę, plutonowego 54 pp., który należał do zlikwidowanej w ub. roku bandy szpiegowskiej Samborczuka. Ćwikla był jednym z głównych członków szajki.

KRADZIEŻE WE LWOWIE. P. Romanowi Kalowi (ul. Goldmana 15) skradziono z mieszkania garderobę, bieliznę, złoty łańcuszek etc., łącznej wartości 3.000 zł. Z mieszkania p. M. Buch (Starotandetna 2) skradziono płaszcz, pierścionek, srebrny łańcuszek łącznej wartości 1000 zł.

———ooo———

Zebrania i odczyty.

100-LECIE WYZWOLENIA GRECJI.

Staraniem Komitetu Art. Lit. „Esperanto“ odbędzie się we środę, 9 bm. o godz. 8.15 w sali Kasyna i Koła Lit.-Art. (ul. Akademicka l. 13) Uroczysty Koncert Pieśni i Poezji Greckiej ku uczczeniu 100-lecia wyzwolenia Grecji. Na zajmujący program składają się ody i pieśni starożytnych Greków w interpretacji artysty-śpiewaka p. J. Wolskiego. Pieśni ludowe nowogreckie o charakterze orjentalnym odśpiewają art. op. pp. H. Puchalska i T. Szymonowicz. Piękno starożytnej i nowożytnej poezji greckiej roztoczy świetnemi recytacjami p. Cz. Krzyżanowski. Nadto wystąpi z utworami solowemi na tym koncercie pianistka z Wrocławia, p. Edyta Remmlerówna. — Część koncertową poprzedzi słowo wstępne p. H. Schnützera, p. t. „Refleksje z podróży po Grecji“ i przemówienie prof. Uniw. J. K. dra R. Ganszyńca na temat „Grecja a Polska“

Z życia prowincji.

Zebranie rękodzielników w Chyrowie.

30 marca odbyło się w Chyrowie doroczne zebranie Kasy Rękodzielników i Włościan w domu własnym. Przewodniczył p. prezes Pokorny. Uchwalono absolutorjum ustępującym władzom stowarzyszenia i wybrano nową Radę Naczelną z p. prof. St. Bryłą, jako prezesem i p. Pokornym, jako wiceprezesem na czele. Dyrektorem obrano p. Lachowskiego a jako zastępcę ks. Wolskiego.

Ś. P.

Ks. PAWEŁ SAPECKI

Proboszcz parafji Sędziszów Młp., b. długoletni Dziekan głogowski, Kanonik honorowy Katedry przemyskiej i Bazyliki loretańskiej, Radca honor. Kapituły tarnowskiej, b. Marszałek powiatu ropczyckiego,

zmarł w Sędziszowie Młp. dnia 5. kwietnia 1930 r, w 94 roku życia, 66. Kapłaństwa, 56. duszpasterzowania w Sędziszowie.

Wprowadzenie Zwłok do kościoła parafialnego odbędzie się we wtorek dnia 8 kwietnia b. r. o godz. 4.30 po południu.

Nazajutrz dnia 9. kwietnia **Nabożeństwa żałobne** rozpoczną się o godz. 7. rano a po uroczystej Sumie o godz. 10. nastąpi złożenie Zwłok do grobu na cmentarzu miejscowym.

RODZINA.

Radio.

Wtorek 8 kwietnia.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Radjowy poranek szkolny z Warszawy; 13.10 Komunikat meteorologiczny z Warszawy; 14.40 Komunikat gospodarczy z Warszawy; 15.15 Transmisja z Warszawy odczytów dla maturzystów; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 „Przegląd geograficzno-gospodarczy“ — dr W. Ormicki, asyst. Un. Jag.; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 19.20 „Miljon izb“ — W. Wohnout; 19.50 Transmisja z opery poznańskiej — po operze komunikaty z Warszawy, retransmisja ze stacyj zagranicznych; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Poranek radjowy szkolny z Warszawy; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Rozmaitości i płyty gramofonowe; 19.50 Transmisja z opery poznańskiej — po operze komunikaty z Warszawy.

———o———

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

L. Tarnów. Wiersza „Rosja bez Boga“ nie wydrukujemy, bo jego niewątpliwie szlachetna tendencja nie usprawiedliwia braku poziomu literackiego. Ktoś, kto Panu powiedział, że „wierszyk ładny i aktualny“ pomylił się widocznie.

S. Ostr. Grodziec k. Będzina. Z każdej nadesłanej książki zamieszczamy bibljograficzne pokwitowanie, a czasem, jeśli charakter lub wartość książki tego wymaga, omawiamy ją.

Jak gen. Kussmanek oddał twierdzę przemyską?

Ostatnio zamieściliśmy wspomnienia rosyjskiego oficera, który brał udział w oblężeniu Przemyśla. Obecnie oddajemy głos p. Sk—M., który w owym czasie przebywał w twierdzy i posiadał wielu znajomych wśród austrjackich oficerów sztabu:

Twierdza Przemyśl posiada pięćdziesiąt kilka fortów o przestarzałej już wówczas konstrukcj. była zgodnie z istniejącemi przepisami dla twierdzy zaopatrzona w żywność na 2—3 miesiące dla 50.000 załogi i była wyposażona w artylerję forteczną i polową (działa po największej części starego systemu), jedną nową baterję t. zw. 24 cm. Mörserów, oraz jedną baterję miotaczy płomieni „Flammenwerfer" (nieużywanej jednak zupełnie).

Wskutek klęski armji gen. Dankla i Auffenberga, (przerwania przez Rosjan frontu pod Jarosławiem i Kraśnikiem), pozostała jedna droga odwrotu dla armji gen. Brudermanna ze wschodniej Małopolski, prowadząca ze Lwowa przez Przemyśl na zachód. Na tę drogę, oprócz kontynuującej odwrót armji gen. Budermanna zwaliły się oddziały rozbite. bez łączności taktycznej i zatrzymywały się wkońcu w samym Przemyślu. Wskutek szybkiego posuwania się Rosjan. komenda twierdzy postanowiła wzmocnić załogę przez przyłączenie cząstek luźnych z armij polowych. Z drugiej znów strony. oddziały luźne zdezorganizowane, siłą faktu musiały się zatrzymywać w Przemyślu. tak że **podczas drugiego oblężenia załoga wynosiła już około 135,000 żołnierzy, w tem 7,000 oficerów i urzędników wojskowych.** Oprócz nadprogramowo zwiększonej załogi **pozostało w obrębie Przemyśla jeszcze 25,000 cywilnych mieszkańców,** którzy udowodnili, iż posiadają żywność na dwa pełne miesiące. Po upływie tego czasu zaciążyli oni znacznie na etacie żywnościowym załogi. Pozatem Przemyśl podczas przemarszów odwrotnych armij polowych był niejako źródłem zasilającem w żywność te oddziały. Uzupełnień natomiast z zewnątrz. wskutek zatarasowanej jedynej linji kolejowej jednotorowej (Sanok-Chyrów) wogóle nie mógł otrzymywać.

Gdy armja rosyjska dotarła pod Przemyśl. wódz tejże generał Radko-Dimitrjew przesłał przez swego parlamentarza podpułk. Wedana do gen. Kussmanka list następującej treści:

„Ekscelencjo! Szczęście opuściło c. k. armję! aby zapobiedz dalszemu zbytecznemu rozlewowi krwi, proponuję Ekscelencji oddanie twierdzy na honorowych warunkach, które wyjednam u swego Naczelnego Dowództwa."

Na odwrotnej stronie pisma gen. Kussmanek odpowiedział w następujący sposób: Panie **Komendancie! Byłoby to poniżej mojej godności, gdybym na Pańskie obelżywe pismo dał jakąś merytoryczną odpowiedź Kussmanek.**

Bezpośrednio po doręczeniu tego pisma generałowi rosyjskiemu, skoncentrowane oddziały oblężnicze przeszły do ataku na najsilniejszy kompleks fortów. oznaczonych nazwą „Siedliska I 1 (Jeden, jeden). **Atak ten trwał prawie dwie doby bez przerwy i spowodował u Rosjan stratę 50.000 żołnierzy.** Wobec tego gen. Radko odstąpił, a na jego miejsce przybył z armją gen. Seliwanow, który ograniczył swą działalność do odrutowania Przemyśla.

W ten sposób przez szereg miesięcy panowała cisza przerywana od czasu do czasu zjawieniem się rosyjskiego lotnika z bombami, lub sporadycznemi wypadami załogi. W międzyczasie zapasy żywności zaczęły się kończyć. Już w styczniu 1915 r. ukazały się zarządzenia komendy ograniczające racje żywnościowe, a głównym posiłkiem był chleb z domieszką mąki drzewnej i mięso końskie, **(w czasie całego oblężenia Przemyśla skonsumowano 10.000 koni.)** Komenda twierdzy za pomocą radja lub lotnikiem słała bezustannie raporty o rozpaczliwym stanie wewnątrz twierdzy. Niestety austr. naczelne dowództwo nie mogło czy nie chciało zdradzić swoich zamiarów na najbliższą przyszłość. Gen. Kussmanek uznając tragiczne położenie załogi postanowił na radzie wojennej przebić się przez armję nieprzyjacielską i dotrzeć do armij polowych. Rosjanie jednak dowiedzieli się o tym planie i poczynili zawczasu odpowiednie przygotowania. Po nieudałej próbie gen. K. wydał odezwę do załogi. iż twierdzy nie odda choćby miało przyjść do walki ulicznej.

Wkrótce potem **(19 marca) lotnik rotmistrz Lehman przywiózł rozkaz od cesarza, polecający wydanie twierdzy. Stosując się do rozkazu, gen. K. zalecił niszczenie broni i amunicji, co dokonano w nocy z 20 na 21 marca do godz. 5 rano.** O 5-tej rano przystąpiono do wysadzania fortów, objektów wojskowych. maszyn, zwrotnic kolejowych. a w końcu mostu na Sanie i na Przekopanem.

Z chwilą gdy ostatni fort wyleciał w powietrze, z twierdzy wyruszyli parlamentarze w osobach szefa sztabu plk. Hubermana i tłumacza porucz. rez. inżyniera Wagnera (Polak-lwowianin). Parlamentarze przejechali przez rowy strzeleckie wśród entuzjastycznych okrzyków żołnierzy rosyjskich.

Jakkolwiek warunki, z któremi udawali się parlamentarze austr. do generała Seliwanowa. każdemu musiały wydawać się nierealne. niemniej zawierały taki zwrot: **„Wskutek braku żywności zmuszony jestem poddać twierdzę, żądam jednak swobodnego wyjścia całej załogi z bronią w ręku".**

Tłumaczącemu te słowa porucznikowi Wagnerowi przerwał opryskliwie gen. Seliwanow. znajdujący się w otoczeniu swego sztabu: **„Żadnych warunków obecnie nie przyjmuję".**

Na to odparł tłumacz por. W.: A więc vae victis! — poczem parlamentarze do twierdzy powrócili.

W kilka chwil później na ruinach fortów ukazały się białe chorągwie, a około godz. 12 w poł. poczęły wchodzić do twierdzy pierwsze oddziały rosyjskie. Popołudniu ukazały się już drukowane „obwieszczenia" iż naczelny wódz armji rosyjskiej w uznaniu waleczności bohaterskiej załogi Przemyśla. polecił pozostawić oficerom austr. ich szable. (które później pod błahym pretekstem zostały im odebrane w obozach jeńców wojennych.

Wedle opinji sfer wojskowych. twierdza jako taka spełniła swą rolę. jaka jej wyznaczono w ogólnych operacjach armji austr-węgierskiej na początku wojny światowej.

Skarbek-Michałowski
rotm. W. P. w. s. s.

Z wiecu P.P.S. w Krakowie.

Wczoraj w sali teatru przy ulicy Rajskiej odbył się wiec socjalistyczny pod hasłem „Pułkownicy a Sejm". Wybitnie opozycyjny nastrój w przepełnionej sali świadczył o stosunku socjalistów do nowoutworzonego gabinetu p. Sławka. Poseł Szczepański z „Wyzwolenia" nawiązując od ostatniego listu otwartego centrolewu zaznaczył, że „Wyzwolenie" idzie ręka w rękę z PPS. w walce przeciw tyktaturze.

Osobą min. Piłsudskiego i rządem pułkowników zajął się szczególowiej pos. **Żuławski,** który wśród wrogich w stosunku do rządu okrzyków na sali, objaśniał zebranym rządy pomajowe i zakulisowe machinacje B. B. w pracach Sejmu. Przemówienie swe zakończył pos. Żuławski słowami **„precz z dyktaturą, precz z Piłsudskim".** Ostre słowa i ironiczne zwroty pos. Żuławskiego kilkakrotnie wywołały protest ze strony obecnego na sali przedstawiciela władzy. W czasie zebrania poturbowano jakiegoś osobnika, który okazywał niezadowolenie z wywodów pos. Żuławskiego.

KUFRY — WALIZY — TORBY
Necesery — Manicur — Teki na akta
Portfele — Papierośnice — Portmonetki
NAJNOWSZE TOREBKI DAMSKIE
ANASTAZY FRONCZ
Kraków, ul. Florjańska L. 17.

Cracovia na czele tabeli ligowej.

BEZAPELACYJNE ZWYCIĘSTWO CRACOVII NAD RUCHEM 3:0. — POGOŃ W DOSKONAŁEJ FORMIE BIJE WARSZAWIANKĘ 5:0. — POLONIA PRZEGRYWA Z WARTĄ 3:1. — REMISOWA WALKA „BENJAMINKA" z Ł. K. S-EM 1:1.

Wczorajsza **trzecia** niedziela ligowa wraz z niespodziankami, które przyniosła, zapowiada, że tegoroczne walki o mistrzowski tytuł mogą być równie trudne do przewidzenia, jak w roku ubiegłym. Dowodem choćby taka wysokocyfrowa klęska pogromczyni wicemistrza Warszawianki, z którą poraz pierwszy występująca do gry, Pogoń, rozprawiła się zdecydowanie, bijąc ją aż 5:0, gdy tymczasem wszelkie przedwczesne oceny przemawiały za zwycięstwem Warszawian.

Niezwykle interesującym i trudnym do przewidzenia był mecz w Krakowie między **Cracovią a Ruchem,** który w dotychczasowych spotkaniach tych klubów dwa razy pokonał białoczerwonych na ich boisku, a na własnem dwukrotnie zremisował. Toteż wczorajsze zawody mimo niepogody zgromadziły na boisku do 4 tysięcy widzów. Do gry stanęły drużyny w nast. składach: **Cracovia:** Otfinowski, Lasota. Zastawniak II, **Ptak.** Chruściński, Mysiak, Kubiński, Malczyk II. Zieliński, Kossok, Rusinek; **Ruch:** Kramer. Katzy. Kusz, Dzierzycki, Gąsior, Badura. Kałuża, Peterek, Obtułowicz, Sobota i Włodarz.

Pierwsza połowa gry upłynęła pod znakiem silnej przewagi Cracovii, której ataki jednak nie kleiły się wskutek niedyspozycji Malczyka i Kubińskiego. Szereg dogodnych pozycji zmarnowano, nieliczne zaś strzały padały łupem najlepszego na boisku bramkarza gości — Kramera. Dopiero w 38 min. świetnie dysponowany w tym dniu **Kossok,** po wyminięciu obrony Ruchu zdobył pierwszą bramkę dla swych barw. Po przerwie goście coraz częściej przychodzili do głosu i gra przenosiła się w szybkiem tempie z jednego boiska na drugie. Atakom Ruchu brakowało wykończenia. więc też likwidował je lekko dobrze grający Zastawniak lub bramkarz gospodarzy. W odpowiedzi na ataki gości. dusza napadu białoczerwonych. **Kossok** inicjuje szereg wypadów, uwieńczonych **pięknym goalem własnego wykonania w 13 min.** Od tej chwili los gości był już przypieczętowany, którzy mimo to do ostatniej chwili, nawet po utracie **trzeciej bramki,** zdobytej również nie od obrony strzałem przez **Kossoka w 34 min.** wytrwali w ostrej lecz interesującej grze. Z drużyny Ruchu wyróżnial się, jak wspomnieliśmy doskonały bramkarz Kramer, któremu Ruch zawdzięczyć może, że nie wyszedł z klęską 7—8 bramek oraz Peterek i Sobota. U białoczerwonych bohaterem dnia był **Kossok,** zdobywca trzech bramek („hat trick"). Dobrym był Zastawniak. Otfinowski. Chruściński. Niemiłym zgrzytem w tem spotkaniu były zupełnie nieuzasadnione gwizdy sędziego **p. Mallowa,** który **mylnemi rozstrzygnięciami dezorjentował obie drużyny.** Przypuszczamy, że p. Mallow w przyszłości zbudzi się całkowicie z „zimowego snu" i zechce popisać się rzetelną znajomością przepisów. o brak której go nie posądzamy. A przedewszystkiem musi biegać po boisku, a nie sędziować „na oko" z odległości.

W Poznaniu bawiła **Polonia u Warty,** która przegrawszy lekkomyślnie zeszłoniedzielny mecz z „benjaminkiem" w Łodzi, tym razem znów zagarnęła pewnie dwa punkty, odprawiając Polonię do domu z wynikiem **3:1.**

Wreszcie ostatnią „sensacją" dnia była nierozegrana **1:1,** jaką uzyskał nowoupieczony ligowiec — **Ł. T. G. S.** w spotkaniu z lokalnym rywalem **Łódzkim Klubem Sportowym.** Wynik to bardzo zaszczytny dla młodej drużyny naszej ekstraklasy, która. sądząc z dotychczasowych rozgrywek. wstępuje w ślady zeszłorocznego poprzednika, Garbarni. W każdym razie, jej dotychczasowe sukcesy, nie wróżą nic dobrego dla starszych ligowców. gdyż Ł. K. S. mógł nawet przegrać ten mecz. mając do pauzy wynik 1:0 na swą niekorzyść.

———o———

WISŁA ZWYCIĘŻA LEGJĘ 1:0.

Warszawa 6 kwietnia. Towarzyskie spotkanie między krakowską **Wisłą a Legją** zakończyło się zwycięstwem ex-mistrza Polski w stosunku 1:0 (1:0).

———o———

TABELA LIGOWA.

1) Cracovia 2 gry 4 p. stos. br. 6:0; 2) Warta 3 gry 4 p. stos. br. 8:4; 3) Ł. T. G. S. 3 gry 1 p. stos. br. 5:4; 4) Pogoń 1 gra 2 p. stos. br. 5:0; 5) Wisła 2 gry 2 p. stos. br. 3:1, 6) Warszawianka 3 gry 2 p. stos. br. 4:9; 7) Ł. K. S. 1 gra 1 p. stos. br. 1:1; 8) Polonia 3 gry 1 p. stos. br. 2:7; 9) Garbarnia 1 gr. 0 p. stos. br. 1:3; 10) Ruch 2 gry 0 p. stos. br. 0:6.

———o———

CZUBAK Z „WAWELU" ZNÓW WYGRAŁ BIEG NAPRZEŁAJ.

Zorganizowany przez RKS „Legję" **bieg na przełaj** na dystansie około 3.300 m. odbył się wczoraj w Krakowie z udziałem 19-u startujących. Trasa dość ciężka. Pierwszy do mety przybył w miernym czasie **Czubak** (Wawel) w 12:13 s., drugi Kosiarz (Wawel) 50 m. za min. Trzecie miejsce zajął Michalik (Legja), a na czwartem niespodziewanie uplasował się młody biegacz „Wisły" — Modzelewski. Na dalszych miejscach: 5) Gorzeński (Wisła). 6) Ryba (Wawel).

O MISTRZOSTWO KLASY A.

We wczorajszych spotkaniach **o mistrzostwo klasy A.** okręgu krakowskiego osiągnięte nast. wyniki:

Cracovia I. b.—Olsza 2:0 (1:0).

W. K. S. Wawel—Grzegórzecki K. S. 6:2 (4:0).

Zwierzyniecki K. S.—R. K. S. Legja 3:1 (2:0).

Wisła I. B.—Sparta 4:1 (3:0).

Dziś i codziennie
W KINOTEATRZE „WANDA"
Kraków, św. Gertrudy 5
WIELKI KONKURENCYJNY MONSTRE PROGRAM!
I.
Najcelniejszy twór tegorocznej produkcji kinematograficznej!
Dlatego że cię kocham
Porywający dramat ludzkich namiętności
W głównych rolach:
ELIZA TAMARY — M. RIMSKI
II.
Tętniąca szalonym rytmem życia współczesnego najweselsza komedja sezonu
Tylko dla kobiet
Skrząca się perłami prawdziwego humoru, szampański wir zdarzeń i miłosnych awantur.
W główne roli najfrywolniejsza żywiołowa
MARY PREVOST
MICHAŁ VICTOR VARCONYI
PROGRAM KTORY ZACHWYCI WSZYSTKICH!
Specjalna ilustracja muzyczna pod batutą p. A. Górzyńskiego.
Początek seansów codziennie o godz. 5, 7 i 9 wieczór. w niedzielę i święta o godz. 3 popoł.

Bezpodstawność podłosek o soborze powszechnym w r. 1931.

Donoszą nam z Rzymu, że według pogłosek w prasie, które zdawały się posiadać pewne uzasadnienie, Ojciec św. miał postanowić zwołanie osboru powszechnego na rok 1931. Zgodnie z informacjami, zaczerpniętemi z najlepszych źródeł, jesteśmy w stanie stwierdzić. że **pogłoski te nie mają żadnej podstawy.**

(KAP).

———o———

Fala antyangielska w Indjach wzrosła

Każda prawie wiadomość w ostatnich dniach z Indyj zawiera sensacje o **zaostrzeniu się stosunków anglo-indyjskich.** Ostatnio dowiadujemy się, że pandit Malayiya, przywódca hinduskiej opozycyjnej partji narodowej oraz 9-ciu hinduskich posłów **złożyło mandaty na znak protestu przeciw ustawie celnej.** Malayiya wystosował do wice-króla list, w którym oświadcza, że on i jego towarzysze nie mogą współpracować z rządem angielskim. działającym na niekorzyść interesów ekonomicznych narodu hinduskiego.

GHANDI WARZY SÓL Z WODY MORSKIEJ.

Londyn 6. 4. (PAT). Jak donoszą z Jalalpores, Ghandi dopuścił się złamania ustawy o monopolu solnym.

———o———

Z KONGRESU CHŁOPSKIEGO W BERLINIE „ODSZUPASOWANI" DO POLSKI.

Warszawa, 6. 4. (Tel. wł.). Niemiecka policja odstawiła nad granicę polską w Zbąszyniu **uczestników kongresu chłopskiego w Berlinie,** którzy przybyli do Niemiec **bez paszportów...** Władze graniczne odstawiły ich do Warszawy. Jak wiadomo przygotowania do kongresu, organizowanego przez Komitern trwały 6 miesięcy. **Na kongres przybyło 200 osób z 21 państw.** Z Polski brało udział w kongresie 8 delegatów.

———o———

Warszawa, 6. 4. (Tel. wł.). **Poseł Rzplitej w Berlinie p. Knoll powrócił na swą placówkę.**

Rozwody i szkoła na ambonie.

1. „Ambona nie może milczeć o szkole; przeciwnie, czas nagli, by tym zagadnieniom poświęcić baczną uwagę. Oby rodzice i nauczyciele katoliccy nie mieli do kleru pretensyj, że w tak doniosłej sprawie nie zostali w swoim czasie dokładnie poinformowani". Temi słowy **X. Prof. Michał Klepacz** zakończył swoją cenną rozprawkę p. t. **„Ambona o szkole"**, właśnie przez Akcję katolicką w Kielcach wydaną jako Nr. 1 „Wydawnictwa komisji Akcji katolickiej". Jest to odbitka z „Przeglądu Homiletycznego", która słusznie zwróciła na siebie uwagę dzięki temu, że Autor bardzo jasno a stanowczo wyraża w niej to, co katolik winien wiedzieć i czego się winien trzymać, gdy chodzi o: 1) stosunek rodziców do szkoły i szkoły do rodziców; 2) prawo Kościoła odnośnie do szkoły; 3) znaczenie religji dla wychowania w szkole; 4) szkołę wyznaniową; 5) szkołę mieszaną, bezwyznaniową antyreligijną.

Są to wprawdzie wskazania metodyczne — nie kazania — dla kaznodziejów, ale ułożone w ten sposób, że je z dużym pożytkiem będzie mógł przeczytać każdy człowiek inteligentny, któremu zależy na gruntownem i nieuprzedzonem poznaniu tak bardzo ważnego i znowu tak bardzo zaognionego u nas problemu szkolnego. A komuż na tem nie zależy? W szczególności publikacja ta może wielkie przysługi oddać tym, którzy z ramienia Akcji będą „budzić w społeczeństwie zainteresowanie się sprawami szkolnemi i wykorzeniać to błędne mniemanie, jakoby społeczeństwo, Kościół i rodzice nie mieli prawa do szkoły się wtrącać" jak się wyraża J. E. Książę Metropolita krakowski w swej rozprawie „O Akcji katolickiej".

2. To samo ze względów zasadniczych i metodycznych trzeba powiedzieć o drugiej pracy **X. Prof. M. Klepacza p. t. „Kazania o rozwodach"**. Materjały i szkice. Kielce 1927. Nakładem Przeglądu Homiletycznego (na wyczerpaniu). Podobnie jak tamta broszura, także i ta **nie zawiera** ani gotowych, ani nawet naszkicowanych **kazań**, zawiera natomiast mnóstwo nader cennego materjału bibljograficznego, statystycznego i t. p., celem poinformowania czytelnika o właściwych przyczynach walki o rozwód, o jego fatalnych skutkach i t. p. To też taksamo jak to uczyniłem z wymienioną na pierwszem miejscu rozprawą, także i tę pracę X. Prof. Klepacza z przekonania i z czystem sumieniem usilnie polecam nietylko kaznodziejom, ale także świeckim działaczom, a czynię to znowu po myśli wspomnianego już orędzia J. E. Księcia Metropolity krakowskiego, który o zadaniach Akcji katolickiej w dziedzinie, o której jest mowa, tak pisze: „Dla odparcia tych wszystkich zbrodniczych napadów, na jakie rodzina jest dziś narażoną, wytężyć trzeba wszystkie siły, a Akcja katolicka powinna tutaj dawać inicjatywę i zagrzewać odpowiednie organizacje katolickie do usilnej a wytrwałej pracy".

X. Jan Korzonkiewicz.

Skąd przywędrował księżyc?

Już u Arystotelesa znajdujemy wzmiankę, iż Grecy zamieszkiwali ziemię jeszcze przed istnieniem księżyca. Jest to jednak twierdzenie raczej poetyckiej, niż naukowej natury, aczkolwiek nie odosobnione, gdyż wiele innych narodów uważa się za starsze od księżyca.

Istnieją u starych ludów legendy o jakimś **innym dawnym księżycu, który był tak ogromny, że słońce wydawało się przy nim małem kółeczkiem.** Księżyc ten wschodził na zachodzie, zbliżał się do ziemi coraz bardziej, okrążając ją z coraz to znaczniejszą szybkością, aż wreszcie runął na nią. Potworna ta wielkość planety była pozorną, a to dzięki małej odległości, w jakiej ten księżyc znajdował się od ziemi.

Następnie zapanował okres, w którym ziemia nie miała swego satelity, okres bezksiężycowy. Dopiero po wielu wiekach przybył z wszechświata (?) nowy księżyc, który zaprzągł się do wiekowej wędrówki dokoła naszego globu.

Pierwszy okres „olbrzymiego księżyca" miałby zresztą pewne potwierdzenie z innej także strony. Otóż jasne jest że tak znaczne zbliżenie obcej planety do naszej, działało przyciągająco na masy morskie. Stąd ogólne podniesienie się poziomu wód, które zalały prawie wszystkie lądy.

Trudno oczywiście obliczyć, kiedy miała miejsce ta potworna katastrofa i jak długo trwał okres bezksiężycowy. Platon ustalił datę potopu na 9000 lat przed Chr. Na podstawie staroegipskich, babilońskich i t. p. obliczeń możnaby wnioskować, że spotkanie się ziemi i księżyca nastąpiło przed 11.524 laty przed Chr. Tak więc wiek księżyca, t. j. od chwili, gdy zawisł w naszem polu widzenia, określają uczeni na przeszło 13 tysięcy lat.

———o———

Kto zajmie się sprzedażą węgla polskiego w Niemczech?

Dostawa polskiego węgla do Niemiec w wysokości 320 tys. ton miesięcznie odbywać się będzie w sposób następujący:

Wywożony będzie tylko węgiel „Prima" z kopalń górnośląskich, tak, że o dostawie węgla krakowskiego i dąbrowskiego („Tertia") niema mowy. Część sprzedaży polskiego węgla obejmą firmy: Emanuel Friedlaender & Co, Caesar Wollhiem i Deutsche Kohlenhandelsgesellschaft (gr. Petschek). Węgiel z kopalń ks. pszczyńskiego będą sprzedawały biura, znajdujące się w Wrocławiu i Lignicy, przy których tworzy się specjalne tow. z ogr. por. Również węgiel z kopalń Gieschego będą sprzedawały jego biura, znajdujące się po stronie niemieckiej. Węgiel z kopalń, należących do rządu Polskiego i konsorcjum francuskiego pod firmą Skarboferm, oddany został od dawna generalnemu przedstawicielowi, mianowicie firmie M. Stromeyer w Konstancy, która jest światowym hurtownikiem węglowym. Z powodu wojny celnej musiała firma ta zwinąć swe biura w Niemczech, sprzedawała jednak nadal węgiel polski z tych kopalń w innych krajach, przedewszystkiem, położonych nad morzem Śródziemnem. Obecnie ma ona znów zorganizować swe biura w Niemczech, gdzie będzie miała wyłączne przedstawicielstwo Skarbofermu.

———o———

Rzeczy ciekawe.

Wyprawa 1000 narzeczonych po oblubienice.

Z Ameryki wypłynął okręt „Saturnia" unosząc na pokładzie 1000 Amerykanów greckiego pochodzenia, którzy jadą do ojczyzny, by znaleźć przyszłą towarzyszkę życia. Oddawna już dziewczęta greckie z trudnością tylko znajdują mężów, a to z powodu przewyżki liczby kobiet w Grecji. Wreszcie wpadły one na pomysł zwrócenia się do greckiego związku „Ahepa", do którego należy 33.000 Greków, przebywających stale w Stanach Zjednoczonych. Propozycja Greczynek została przyjęta z radością a skoro nadesłały fotografje, **tysiąc młodych ryzykantów wybrało się do kraju, upatrzywszy już zgóry przyszłą oblubienicę.** Wszelkie spory, jakie mogą wyniknąć, ma rozstrzygać kierownik wyprawy, u którego też znajdują się wszystkie fotografje. „Saturnia" przybije do portu Pireus, gdzie oczekiwać go będą kandydatki na narzeczone, które w łodziach przybranych kwiatami wyruszą do portu, poczem w triumfie przewiozą swych przyszłych do Aten.

Najdłuższe ferje szkolne.

Najkrótsze ferje szkolne są w Danji i Holandji, gdzie wynoszą one zaledwie 77 dni w ciągu roku, w krajach Rzeszy niemieckiej wynoszą one 85 dni, w Szwajcarji 88 dni, we Włoszech 90 dni, w Norwegji 92 dni, w **Polsce 93 dni**, we Francji 101 dni, w Anglji 105 dni, a w Austrji 109 dni. Najdłuższe ferje mają dwa państwa: Szwecja i Stany Zjednoczone, gdzie wynoszą one aż 110 dni w ciągu roku.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

NOWOŚĆ! NOWOŚĆ!

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA

Kraków, ul. św. Krzyża L. 13. — róg ul. św. Tomasza.

poleca z własnego nakładu:

SW. CYRYL I METODY apostołowie Słowian.

Napisał *X. Dr. Franciszek Grivec*, prałat domowy Jego Świątobliwości, Profesor Uniwersytetu w Ljubljanie. Z przydaniem encykliki Leona XIII o św. Cyrylu i Metodym oraz niektórych dowodów czci św. Cyryla i Metodego w Polsce. Przełożył X. Jan Korzonkiewicz. Z 45 ilustracjami. 242 stron w 8-ce. Kraków 1930.

„Książkę mogą przeczytać wszyscy, winni zaś przeczytać ci, których interesuje bardziej zagadnienie zjednoczenia Kościołów". *Przegląd Teologiczny*, zeszyt 4 z r. 1929

„Książkę tę z dużym pożytkiem weźmie do ręki zarówno wykształcony czytelnik, gdyż czcigodny autor uwzględnił wszystkie najnowsze badania, jak i prostaczek, gdyż autor, przytaczając całe ustępy ze średniowiecznych żywotów, tchnął także w swoją pracę ową średniowieczną woń serdecznej i naiwnej pobożności". *„Misje Katolickie"* Nr. 3 z r. 1927.

Cena egzemplarza **zł. 8·50,** w opasce poleconej po poprzedniem nadesłaniu pieniędzy przekazem pocztowym **zł. 9·60,** za pobraniem pocztowem **zł. 11·50.**

Wysyłka odwrotna! — Wysyłka odwrotna!

Literatura.

Literatura sowiecka.

Francuski krytyk Schloeser analizuje w „Nouvelle Revue Francaise" współczesną literaturę sowiecką. Za najwybitniejszych jej przedstawicieli uważa Pilniaka, Sejfulinę, Majakowskiego, Iwanowa, Katajewa, Romanowa, Gładkowa, Zamiatina. Twierdzi on, że sposób ujęcia rewolucyjnych tematów literackich jest kontynuacją metody Dostojewskiego, Tołstoja i Gogola. Zasadniczemi cechami twórczości literackiej Sowjetów są: napięcie ralizmu (z domieszkami naturalizmu lub romantyzmu nawet) oraz przesunięcie punktu ciężkości z jednostki, z bohatera na tłum, na zbiorowość czyli na tak modny obecnie w Rosji kolektyw.

Zewnętrzna strona literatury sowjeckiej t. j. forma przynosi ze sobą styl lakoniczny, filmowy konkretny, jakgdyby nerwowość epoki odbijała się w sposobie pisania. W poezji sowjeckiej — o dziwo — po histerycznej nieco publicystyce poetyckiej Majakowskiego spotykamy zwrot ku klasycznej rytmice wiersza.

NORMAN VENNER. 15

Nieudolny fałszerz.

— Nie pleć pan głupstw, Jeremi. Jeśli naprawdę chce pan zerwać zaręczyny — czego nie bronię, — najlepiej uczynić to tutaj, na poczekaniu. Jadę do domu a panu radzę pozostać i doprowadzić całą sprawę do końca. Lecz jeszcze jedno. Już dawno chciałam to panu powiedzieć. Artur jest bardzo oczytany w poezji. Zwolennik nowych prądów. Zwykł dyspotować o nich bez końca z lady Dorotą. Więc albo pan zerwie, albo wda się w rozhowory o najbardziej modernistycznych poetach. Potrzebne książki znajdzie pan w bibljotece. Prywatne dobro Artura. Dobrze będzie zapoznać się z tym kierunkiem.

— Jeszcze tego brakuje!

— A więc niech pan zerwie. Nie ma innej możliwości.

— Czy nie mógłbym zachorzeć nagle na zanik pamięci?

— Nie wiem czy to byłoby rozsądne, — odparła Oliwja, widząc już w wyobraźni jak nieszczęsny Jeremi „kuje" modernistyczne wiersze na pamięć, ponieważ tak wypadło. Naturalnie wolałaby zerwanie tamtych zaręczyn. Nie miała bynajmniej ochoty dzielić się Jeremim z Dorotą. Do rozkapryszonej i nerwowej lady nie miała wielkiego przekonania. Pogoń za sensacją i nowością w sztuce jak i w życiu uważała za cechę zwyrodnienia.

Oliwja była szczera, szczera do bezwzględności, jeśli zaszła potrzeba. Nie było śladu pozy. Wyznawała otwarcie swe upodobania, czy chodziło o wiersze, obraz, lub człowieka, bez względu na prądy mody. Tymczasem lady Dorota szła ślepo za każdą nowością we wszystkiem — i na polu ducha, to zaś było poniekąd źródłem jej niepokoju, niezadowolenie z życia i wewnętrznych powikłań. Miała wszystko czego mogła zapragnąć, lecz wszystkiego było jej za mało. W gruncie rzeczy nie wiedziała sama czego właściwie pragnie. Uczucia naprawde wielkiego nie zaznała w życiu. Miłość jej dla Artura była raczej zmysłowa i czysto powierzchowna. Zaręczyła się, lecz cud na który czekała nie spełnił się. Zwolna doszła do przekonania, że to nie była jeszcze prawdziwa, wielka namiętność. Uczuła niezadowolenie. Wybrała się w podróż i tam, w oddaleniu jęła przystrajać postać nieobecnego narzeczonego w szaty romantyzmu. Może też ona sama była swego rozczarowania powodem. Może miłość mogła jeszcze zakwitnąć? Możliwe. Zdecydowała się szybko i wybrała powrotną drogę.

A potem zaszło co wiemy. Ujrzała znów Artura! Ta chwila wzruszyła ją wielce. Ten człowiek przerastał jednak innych mężczyzn. Zdziwiło ją jego osobliwe obejście, nie wiedziała co począć wobec tego lekko drwiącego tonu. Uderzył ją w nim brak różnych cech charakterystycznych, drobiazgów, na które dawniej nie zwracała uwagi. Lecz ten romantyczny nimb w jaki ubrała Artura, nietylko nie zniknął, lecz zyskał na wyrazistości. Zdała sobie z tego sprawę.

Gdy ubierała się w swym pokoju — nawiasem mówiąc wyglądala uroczo — myślała o ukochanym, czekającym na nią na dole. Wybrała skromną, blado bursztynową suknię z chińskiej krepy, nie mając zamiaru przebierać się po raz drugi, chciała bowiem zatrzymać Artura na lunch'u. Nie włożyła żadnego klejnotu wiedząc, że Artur tego nie lubi. Chciała wywrzeć wrażenie. Musiała go doprowadzić do odwzajemnienia jej uczuć. Spojrzała na swój obraz w zwierciedle. Była piękna, bardzo piękna. Będzie musiał to przyznać.

Tymczasem na tarasie czekał domniemany Artur, mocno rozstrojony, przygotowany na zerwanie skoro innego wyjścia nie było. Oliwja poleciła mu wytłumaczyć ją przed Dorotą i odjechała do domu. Miał tedy doskonałą sposobność podumać nad swem przykrem zadaniem. Nieba! Jak tu zacząć!

Ktoś nadchodził ścieżką. Oryginalne zjawisko! Może to był ogrodnik? Lecz ogrodnicy nie zwykli o tej porze spacerować po parku, ponadto z fajką w zębach i w szpetnie zaniedbanem ubraniu. Pewnie przyjaciel domu, stary oryginał. Miał na sobie bryczesy, stary, wyświechtany kubrak i kapelusz, niby strach na wróble. Jeremi udał że go nie zauważył i odwrócił się z zamiarem wejścia do domu.

— Hallo! — zawołał nieznajomy.

— Wołaj sobie zdrów — pomyślał Jeremi, — jestem głuchy jak pień. Czemuż puściłem Oliwję! Gdybym choć wiedział kim jest ten jegomość!

— Hallo, Arturze! — zabrzmiało znowu.

— Zna mnie! — Po woli, czy po niewoli, Jeremi musiał się odwrócić.

— Całe wieki pana nie widziałem! A gdzie moja córka? Wiedziałem, że pan wkrótce nam się pokaże, filucie! A wybrałeś cudny poranek! Lecz gdzież się podziewa Dorota?

A więc to Karol of Tray, czcigodny ojciec panny, pomyślał Jeremi i odrzekł:

— Pono ubiera się.

— Po co? Ach, te kobiety z wiecznem przebieraniem!

— Tym razem nie takie to dziwne, spadła bowiem z giga.

— Co, co?

— Tak, pojazd wpadł do rowu. Właśnie na to trafiłem.

— A co z koniem?

— Już pojechali po niego. Wyszedł cało z tej historji. Lecz gig przepadł. Musi pan kupić nowy.

— Ch, te kobiety! Z niemi ani chwili spokoju. Nie chciała naturalnie stangreta. To nawet nie wypada. Nic sobie nie złamała?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.